

PRZYMOWIENIE SIĘ
Jasnie Wielmożnego Smci Pana
P I U S A
K I C I N S K I E G O

POSŁA ZIEMI LIWSKIEY
NA SESSYI SEYMOWEY

*Dnia 10. Września 1790. w nieprzytomności
Krola Smci*

M I A N E.

PRESWIETNE STANY!

Lubo samo światło rozumu, sam porządek przyrodzony, doskonale pokazuje, że każdy człowiek, inne ma obowiązki w domu, krwi y przyjaźni; inne w społeczeństwie prywatnym, wzajemnych usług, inne na Urzędzie publicznym, przepisow Urzędowych y głosu sumnienia; y że te obowiązki, iedne drugich ani tłumią, ani zwalniają; iednakże y Cnota Wasza Nayias. Stany, y przykład Wasz ciągły iasno dowodzi, iakiem iuż to tu dawniey wspomniał, że umiecie oddzielać człowieka publicznego, od związkow iego prywatnych, y moje też, podchlebiam sobie, dwuletnie postępowa-

nie, powinno było |każdego przeświadczyć, że pełnię Funkcją moję Poselską, iako w zadniu nikomu niepodległy. Dziwi mi bardzo, śmieszny, a nawet y uraża mniemanie czyiekolwiek, że mogą być narzędziem, od kogożkolwiek podług woli swoiey kierowanym. Niech tu na mnie nikt niepatrzy, iako na domowego Królewskiego. Tu ja iestem Posłem, równym w władzy, w prerogatywie, w dostojności, a śmiało przydam, wgorliwości y miłości Oyczyzny, każdemu z Seymujących Kolegów. Znam się na tym, że iestem obrany w Ziemi moiey do współ - stanowienia praw dla Narodu, a nie do fluchania ich tylko, przyięcia i pochwalenia. Wolności tey nikt mi ani *directè*, ani *indirectè* zaprzeczać niepotrafi. A gdy się tak tłumaczę, każdy pozna, że umiem delikatnie piasłować powierzony mi zacny charakter Urzędowy

Co zaś i do związków w prywatnym moim pożyciu, zna mnie dobrze Nayiaś: Pan, i zapewne przyświadczyć raczy, iż iak iestem Mu wierny, przywiązany i wdzięczny, tak przy tym szczery i otwarty; że dla żadnych względów nie powiem: biało, co mi się zdaie czarnym; nie powiem, że iest Oyczyźnie moiey użytecznym, co podług sumnienia szkodliwym sądzę. I w tym, gdybym znalazł iaką konieczność, którey się wprawdzie nielekam, obrałbym raczey stratę łaski Królewskiej, niż szacunku. Ten iestmòy charakter osobisty.

To tedy teraz na zawsze powiedziawszy iasno; co do materyi toczącey się, zdanie moje iest, iż punkt dopiero przeczytany w Projekcie Praw Kardynalnych, iak to dokonale okazał JW. Potocki Marszałek Litt: niesprzeciwia się bynajmniey Faktom Konwentow; ale że niektórzy JW. Kolledzy inaczey ten punkt rozumieią; a Prawa Kardynalne nie powinny być ciemne, bo uchylona iest Magistratura, która prawo tłumaczyła, iako niepotrzebna; przeto sądzę za rzecz przyzwoitą, aby ten punkt był wyraźniey opifany.

XVIII.2.1480-81